

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/milenium/81739,Tysiaclecie-na-Tysiaclecie.html>



Szkoła Podstawowa nr 10 w Tarnowskich Górach, 2018 r. Fot. Wikimedia Commons/Gabriel Wilk - Praca własna (CC BY-SA 4.0)

ARTYKUŁ

Tysiaclecie na Tysiaclecie!

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: RAFAŁ OPULSKI 27.05.2021

Pod koniec lat 50. komuniści rzucili hasło „Tysiąc szkół na Tysiaclecie”. Cały naród miał ruszyć, by budować szkoły zwane potocznie „tysiacleciami” w ramach obchodów Tysiaclecia Państwa Polskiego.

Wezwanie do budowy tysięcy szkół padło z ust Władysława Gomułki podczas ogólnopolskich dożynek 7 września 1958 r. Miał to być jeden z ważniejszych elementów świętowania zbliżającego się jubileuszu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Tysiąclatki na Tysiąclecie!

Kilkanaście dni później I sekretarz KC PZPR zabrał głos podczas krajowej narady działaczy oświatowych. W swoim tradycyjnie długim wystąpieniu wspominał o wychowaniu socjalistycznym, sukcesach szkolnictwa w PRL, w tym ponad milionowej liczbie absolwentów szkół zawodowych, którzy w okresie powojennym „zasilili kadry robotnicze i pracownicze gospodarki narodowej” oraz potrzebie reformy oświaty. Ważnym punktem wystąpienia był problem infrastruktury szkolnej.

„Wszystkie nasze zamiary będą mrzonkami, wszystkie plany pozostaną tylko na papierze, jeśli nie rozwiążemy palącego problemu budynków szkolnych”

– powiedział wówczas Gomułka. Chodziło nie tylko o zaspokojenie rosnącego niedoboru placówek oświatowych w związku z powojennym, wysokim przyrostem demograficznym lat pięćdziesiątych, ale także o umocnienie władzy i zwycięstwo w rywalizacji z „wrogimi” kościelnymi obchodami Milenium Chrztu Polski, które były realizowane już od 1957 r.

Cały naród buduje szkoły ...

W latach 50. przyrost demograficzny w Polsce był jednym z najwyższych w Europie: niemal każdego roku rodziło się niemal 800 tys. dzieci. Szacowano, że w 1965 r. liczba młodzieży w wieku 14-17 lat powiększy się nawet o milion w porównaniu z rokiem 1955. Sale lekcyjne były przepełnione, wiele budynków szkolnych pochodziło sprzed wojny, a część znajdujących się w nich pomieszczeń zostało zrujnowanych i nie zdążono przystosować ich do nowych warunków. Dla władzy stało się oczywiste, że w kolejnych latach może zabraknąć szkół dla coraz liczniejszych roczników. Z danych statystycznych wynika, że w 1961 r. na jedno pomieszczenie przypadało ok. 70 uczniów, a nauczyciele w wielu miejscach pracowali na dwie lub trzy zmiany.

W ramach akcji „dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego” wybudowano znacznie więcej szkół niż planowany tysiąc. Szacuje się, że w stolicy powstało ponad 50 „tysiąclatek”, a w całej Polsce – 1423 stosunkowo nowoczesnych placówek według jednego z kilku schematów.

By zmienić tę sytuację, komuniści przystąpili do budowy szkół, co zdaniem Władysława Gomułki musiało się „znaleźć w centrum zainteresowania całego społeczeństwa”. Z inicjatywy Ogólnokrajowego Komitetu Frontu Jedności Narodu powołano Społeczny Fundusz Budowy Szkół, powstawały także wojewódzkie komitety koordynacyjne i komitety przy poszczególnych szkołach. W skład tych gremiów wchodził przedstawicieli wielu instytucji i grup zawodowych. Podczas posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR 15 listopada 1958 r. postanowiono, że akcja budowania szkół powinna „przyciągnąć do udziału szeroki aktyw społeczny”. Na przykład członkami Społecznego Komitetu Budowy Technikum Wodno-Melioracyjnego w Krakowie byli przedstawiciele Wojewódzkiej Rady Narodowej, Rady Narodowej Krakowa, komitetu rodzicielskiego, Związku Nauczycielstwa Polskiego i nauczyciele. Część osób zostało oddelegowanych do nowych zadań. Nie brakowało jednak ochotników, którzy z zapałem i dużą energią przystąpili do pomocy w budowie „tysiąclatek”.



**Szkoła Tysiąclecia w Węgierskiej
Górze, 1973 (domena publiczna)**

Więcej niż tysiąc

W całej Polsce organizowano czyny ogólnospołeczne, w ramach których powstawały „pomniki Tysiąclecia Państwa Polskiego”. Różne zakłady pracy zobowiązywały się do wsparcia budowy, a ich pracownicy do wspomagania tego celu finansowo, często przekazując – nie zawsze dobrowolnie – część swojego wynagrodzenia bądź dokładając się do składek. Żołnierze, milicjanci i cywile – wszyscy mieli być zmobilizowani do pracy. Szkoły miały powstać przed 1966 r., kiedy zaplanowano centralne obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego, z kulminacją w postaci „defilady tysiąclecia” w Warszawie z udziałem żołnierzy przebranych w historyczne stroje.

Pierwszą „tysiąclatką” została szkoła podstawowa w Czeladzi w województwie śląskim, którą zbudowano w ciągu dziewięciu miesięcy przy pomocy żołnierzy oraz górników miejscowej kopalni. Została ona uroczystie otwarta 26 lipca 1959 r. przez samego Gomułkę oraz jego późniejszego następcę, I sekretarza KW PZPR w Katowicach, Edwarda Gierka. Szkoła składała się z piętnastu klas, stołówki, kuchni i świetlicy. Podczas otwarcia towarzysz „Wiesław” powiedział, że

„w wieku wyzwolenia energii atomowej, mózgow elektronowych, w wieku, kiedy umysł ludzki i ręce robotnika stworzyły raketę międzyplanetarną, każdy, kto nie chce pozostać w tyle, musi się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć!”

W kolejnych miesiącach otwierano następne „tysiąclatki”. Zalecano, by na te uroczystości zapraszać znane osoby. Tak jak w Zielonej Górze, gdzie w otwarciu szkoły wziął udział Jurij Gagarin. Patronami nowych placówek zostawali często komunistyczni „bohaterowie”, jak Paweł Finder, Małgorzata Fornalska czy Karol Świerczewski. Jeden z nich, sowiecki dywersant Janek Krasicki, został w ten sposób upamiętniony w pierwszej „tysiąclatce” w Krakowie. Wybudowano ją w 1961 r. w miejscu, w którym rok wcześniej doszło do walk ulicznych między mieszkańcami Nowej Huty broniącymi krzyża na placu budowy obiecanego im kościoła a funkcjonariuszami milicji. Na początku roku szkolnego 1965/1966 poinformowano o otwarciu tysięcznej szkoły na warszawskiej Woli, która do dzisiaj nosi imię Hugona Kołłątaja. W uroczystości wzięli udział przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół Tysiąclecia – Czesław Wycech, sekretarz KC PZPR – Witold Jaroński i minister oświaty – Wacław Tułodziecki. Wydarzenie to było szeroko opisywane przez komunistyczną propagandę. Przygotowano wówczas imponujący wieniec laurowy z liczbą „1000” pośrodku, a transparenty wzywały uczestników, by „uczyl się żyć i pracować dla Polski Ludowej!”.

W ramach akcji „dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego”, którą zamknięto w 1972 r., wybudowano znacznie więcej szkół niż planowany tysiąc. Szacuje się, że w stolicy powstało ponad 50 „tysiąclatek”, a w całej Polsce – 1423 stosunkowo nowoczesnych placówek według jednego z kilku schematów. Szkoły te odróżniały się od dotychczas istniejących. Mimo pewnych wątpliwości dotyczących materiałów budowlanych i

estetyki, były to miejsca przestronne i bardziej komfortowe od dotychczasowych placówek. W przekazach propagandowych podkreślano, że „tysiąclatki” są dobrze doświetlone, „pełne słońca i radości”. Drukowano specjalne dodatki prasowe, a od maja 1966 r. emitowano nawet dziesięciminutową audycję radiową „Kwiaty Polskie – Radiokronika Tysiąclatek”, podczas której informowano społeczeństwo o osiągnięciach akcji.



**Szkoła tysiąclecia w Warszawie -
IX Liceum Ogólnokształcące i
Szkoła Podstawowa nr 171, lata
60. XX w. (domena publiczna)**

Szkoły, które przeżyły komunizm

Zdaniem komunistycznych propagandystów „tysiąclatki” miały oddziaływać nie tylko na edukację, ale także na zdrowie uczniów. Polska Kronika Filmowa z 1958 r. tak wychwalała dwupiętrowe budynki:

„nowe szkoły mają kształt pawilonów: tańszych i bardziej nowoczesnych. Ławki będą stać w nich półkolem. Dwustronne oświetlenie zmniejszy wydatnie krótkowzroczność i choroby dziecięce. W takim budynku rozwój ucznia będzie bardziej wszechstronny”.

Szkoły te – zwłaszcza na zachodzie kraju – miały też pełnić dodatkową funkcję: szpitala polowego w razie wybuchu konfliktu zbrojnego między państwami zachodnimi a komunistycznymi. Po upadku komunizmu w Polsce część „tysiąclatek” zamknięto, a część – często po generalnym remoncie – służy uczniom do dzisiaj. Był to jeden z niewielu przypadków w historii PRL, o którym można powiedzieć, że społeczeństwo skorzystało z przeprowadzonej przez komunistów akcji.

COFNIJ SIĘ